

WIADOMOŚCI HRAJOWE.

— Z Wiednia. —

JCMość najwyższym listem gabinetowym z d. 20go listopada r. b. proboszczowi katedralnemu kapituły metropolitalnej w Wiedniu, Jks. Józe-fo wi S p e n d o u, ze względu na tegoż zasługi, położone w zawodzie szkół ludu a szczególnie w Wiedniu i ażeby czas jubilat u tego zasłużo-nego prałata, który już przed pięćdziesiąt laty jako proboszcz infułat do kapituły wstąpił, od-szczególnie znakiem najwyższej łaski, raczył naj-łaskawiej nadać krzyż kawalerski ces. austriyac-kiego orderu Leopolda.

Królestwo Lombardzko-Weneckie.

— Z Mantui d. 20. listopada. —

Jego Królewiczowska Mość Arcy-książę Ferdynand d'Este przybył tutaj z Modeny dnia wczorajszego około pół- do pią-tej po południu i udał się natychmiast w dal-szą podróż do Tyrolu. W tym krótkim czasie, który tutaj przepędził, składali mu najpoważniej-sze uszanowanie tak c. k. delegat prowincjonal-ny jakoteż najwyższe władze wojskowe.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Memorial Bordelais twierdzi mieć wiadomość z listu z Londynu, że Anglija nie sprzeciwi się już więcej zabranianiu kongresu europej-skiego, dla załatwienia spraw hiszpańskich. Dotąd (dodaje też pismo) lord Palmerston był przeciw podobnej konferencji, lecz teraz gdy powody ludzkości wszelkie inne przemagają, uległ przedstawieniom hiszpańskiego ambasadora.

D. 25go listopada nadeszły do Paryża doniesie-nia z Madrytu z d. 16go: Z tychże dowiadujemy się, że ministrowie dotąd jeszcze nie podziękowali i że narady nad adresem stają się powodem do namyślnych rozpraw. W projekcie do adresu powiedziano: »Z traktatu poczwórnego przy mie-rza nie odnieśliśmy takich korzyści, jakich się spodziewano.« Za naleganiem pp. Olozaga i Soeane włożono także paragraf do projektu, mocą którego niema być nigdy ani z Don Car-

losem ani z tegoż familiją żadna ugoda zawie-
rang. —

Zapewniają, że przewodzczy partyi exaltowa-nych, składający większość w komisji redagują-cej adres, chcieli weń włożyć paragraf, oskarża-jący Francję za to że nie chciała interwenio-wać, o nadwężenie traktatu poczwórnego przy-
mierza; lecz artykuł ten nie został przyjętym. *Journal de Francfort* robi na to uwagę: »Rzecz dziwna, że to oskarżenie Francji pochodzi od stronnicza, którego naczelnik, p. Mendizabal, przed dwoma laty na rzuconą przez p. Martinez de la Rosa myśl możności interwencji francuz-kiej zawołał: »Raczej śmierć niżli taką hańbę!«

Donoszą z Madrytu pod d. 17go listopada, że stan oblężenia stolicy zniesionym został wyrokiem Królowej. Tym czasem takowy ma jeszcze moc swoje w prowincyjach Katalonii, Walencji, Mur-
cyi, Arragonii, Kadyksa, Malagi, Manchi, Toledu, tak iż prawie w całej Hiszpanii uchylono obec-
nie konstytucyje.

»Buletyna prowincyj biskajskich z d. 6go li-
stopada zawiera wydany przez Don Carlosa wy-
rok amnestyi. Takowa dana zostaje wszy-
stkim dotąd niezawyrokowanym a siedzącym w
więzieniach, zaś z nieobecnych tym, którzy w cią-
gu miesiąca od daty obwieszczenia tego wy-
roku stawlą się przed swymi sądziami. Wyję-
tymi z tej amnestyi są obwinieni o zbrodnią
obrażonego majestatu, fałszerze monet, pod-
palacze, zabójcy, rozbójnicy, równie jak inni
złoczyńcy ustawami Królestwa wyjęci z wszelkiego
ułaskawienia.

Plaza z Bajonny, że Merino usiłował d. 8go
listopada w 1200 piechoty i 150 koni powrócić
przez Ebr, o dwie *leguas* od Rejnozy; ale kry-
styniata Ribero miał go dopędzić i znieść p-
większą część.

Aguado każe obecnie zakładać gościniec, przez
który obfite kopalnie węgla z Asturyi z wybrze-
żem połączone i tym sposobem użytecznymi uczy-
nione być mają.

Według listów z Bajonny z d. 22go listopada,
Don Carlos zabierał się dnia tegoż z małżonką
swoją opuścić Azcoytia i do Estelli się udać. Je-
nerał Maroto zebrał znaczne siły w pobliżności
tego miasta i sądzą, że zaraz po przybyciu Don-

Carlosa przedsięwzięcie kroki zaczepne przeciw generałowi Espartero, stojącemu w okolicy Logrono. W związku w tym uważają pochód ku Ebrovi dywizji Cabrey, złożonej z 9 batalionów i 500 koni. Dywizja ta miała d. 20go listopada wejść do Brea, na północ od Calatajud, gościńcem od Tarazony. — *Sentinelle des Pyrenées* donosi, że generał Alaix już w istocie do Madrytu odjechał, i w drodze tamże umawiał się z Logronio z generałem Espartero.

Wielka Brytania i Irlandyja.

Więść, że parlament wkrótce otwartym będzie, pisma ministeryjalne za mylną ogłaszają. Zapewniają, że takowy d. 4go grudnia do zwyczajnego czasu zagajenia, to jest do końca stycznia odroczonym zostanie.

Reszdy Pasza przybył z Bulonii do Dowera d. 23go listopada na pokładzie statku parowego *Brytania* i powitany zwyczajnymi salwami z dział puścił się natychmiast w dalszą podróż do Londynu.

Lord Durham spodziewany był w Londynie d. 24go listopada: rozeszła się nawet wieść, że już do Portsmouth przybył.

Znany redykalista pan Roebuck, występuje w dzielniku *Spectator* z bardzo uszczypliwymi artykułami przeciw lordowi Durham. Między innymi podaje tę ze wszechmiar niepodobną do prawdy wiadomość, że lord Durham niejakiemu pana Wakefield posyłał do zbiegłego z kraju Papineau*, dla naradzenia się z nim o przywróceniu konstytucyi kanadyjskiej.

Wydawany przez Sir W. Moleswortha *London and Westminster Review* zawiera dobrze napisany artykuł o Kanadzie, w którym tenże broni administracyi lorda Durham i plan tegoż, zaprowadzenia rządu federacyjnego w angielsko-północno-amerykańskich osadach, przedstawia za jedyny środek trwałego uspokojenia osad. — Dzielnik *Examiner* miota na pana Roebuck, za to na lorda Durham powstawanie, pioruny sarkazmów.

Według *Couriera*, werbowanie do królewskiej marynarki bardzo się czynnie odbywa.

Moiemany «książę Normandyja» wyszedł już z wszelkiego niebezpieczeństwa. Rousselle wypiera się ciągle, jakoby on był sprawcą tego zbójckiego zamachu.

Pisma londyńskie z d. 23go listopada zawierają ważne wiadomości ze Wschodu. Trzy listy z Konstantynopola (w gazetach *Times*, *Morning-Chronicle* i *Morning-Herald*, wszystkie datowane pod d. 31. października) donoszą jednoznacznie, że dwadzieścia wprzód do tamtejszego angielskiego poselstwa przybył goniec gabinetowy, który podróż z Tauryi do Konstantynopola w krótkim

czasie 16 dni odbył, z depezsami od pana M'Neil, posła angielskiego w Persyę, donoszącymi, że Szach od oblężenia Heratu stanowczo odstąpił i z całym wojskiem swoim maszeruje na powrót do Teheranu. Korespondent gazety *Times* pisze o tym, co następuje: »Szach stosownie do danego na wezwanie pana M'Neil przyrzeczenia, cofnął się od Heratu i przybył właśnie do Meszydu, odległego z tamąd o trzy dnienne marsze, z kąd pułkownik Stoddart wyprawiał gońca z tą ważną z obozu królewskiego wiadomością. Pułkownik Shiel wysłany był z Tauryi na przeciw Szacha. P. M'Neil zabrał się do niezwłocznego odjazdu do Teheranu. Kiedy więc tym sposobem główny punkt sporny — dzięki energii i stałości umysłu reprezentantów Anglii — uchylonym został, za ledwo wątpid można, iżby i inne punkty niezgody nie miały być w dobry sposób zatwierdzone. Oddawca depeszy pana M'Neil, kapitan Bradley, puścił się dzisiaj w dalszą drogę przez Semlin do Londynu.« — Inny list wiadomość tę z taką odmianą opowiada: »Gdy poseł angielski spostrzegł, że Szach nakłaniał się usłuchać podszeptów agentów pewnego obcego mocarstwa, którzy mu robili nadzieję czynnej pomocy a zarazem przedstawiali, iż to poniżałoby Szacha w oczach jego poddanych, równie jak w oczach pewnego wielkiego europejskiego monarchy, gdyby na naleganie ambasadora angielskiego odstąpił od oblężenia, tenże (p. M'Neil) polecił pułkownikowi Stoddart, oświadczyć Szachowi w tonie przyzwolitym, że władze angielskie w Indyjach rozkazały właśnie, ażeby 30 tysięczny oddział wojska angielskiego ruszył w pochód dla dania odsieczy Heratowi i jeżeli oblężenie w pewnym czasie zarzucanem nie będzie, iż oblężeni zostaną ze strony Anglii zawiadomionymi o pochodzie owych posiłków, dla ożywienia w nich ducha wytrwałości.« — »Jne jeszcze okoliczności (powiada *Sun*) przyczyniły się do tego, że usłuchano nareszcie przedstawień angielskiego posła. Według listu pewnego oficera angielskiego z Teheranu z d. 27go września, którego nam udzielono, udany zbieg z Heratu proponował Szachowi, że pod pewnymi warunkami, na które niezwłocznie zezwoliłoby, miasto do poddania się nakłoni. Oddział Persów o północy, prowadzony przez tego przewodcę, udał się do miasta, i już dobry kawał drogi był uszedł, gdy spostrzegł, że brama, którą go wpuszczono, została zatarasowana i tym sposobem odwrót mu odcięto. Otoczony ze wszech stron, został — (1000 szeregowych i 72 oficerów) — bez miłosierdzia w pień wycięty. Skutek tego wojennego podstępu i widok zatkniętych na murach twierdzy głów towarzyszy

bronī, sprawiły wielkie wrażenie na Persach, którzy i tak już byli stracili otuchę na wiadomość wyładowania na przeciw Bushiry oddziału wojska angielskiego. »

Francyja.

Moniteur Parisien zawiera wiadomość, że marszałek hrabia Lobau w nocy z 26. na 27. przeszłego miesiąca zoszedł z tego świata.

Jeden z artykułów dziennika *des Debats* traktuje o tym starym temacie: »Król panuje ale nie rządzi.« Ministeryjalny dziennik ten usiłuje wykazać mylność czyli raczej niedorzeczność tego twierdzenia. Panować i rządzić jest jedno; Król do obojga ma prawo; lecz w obojgu związany jest formami konatyucyjnymi; tak do panowania jakoteż do rządzenia potrzebuje odpowiedzialnych ministrów. — Te dowody ministeryjalnego a przeto już bynajmniej niedoktrynerskiego dziennika, zwrócone są przeciw wydanemu nie dawno pisemku pana Duvergier de Hauranne, które poniekąd za manifest doktrynistów przeciw gabinetowi uważać należy.

Między Francyją a Angliją zawiazano układy o przejrzenie taryfy cłowej; pp. Mac Gregor i Ashton zastępowani będą przy tém rząd angielski, a pp. David, Grélerin i baron Fréville rząd francuzki.

Kurs, nauki pana Lherminier, którego przejście do stronictwa ministeryjalnego podało dziennikom osnowę do najuszczęśliwszych uwag przeciw temuż profesorowi, dnia 26. listopada gorzącym sposobem był przerwany. W chwili, gdy się ten profesor na katedrze ukazał, część słuchaczy, nie złożona bynajmniej z uczniów, wśród głośniego krzyku zaczęła go znieważać najobrazliwiezmi wyrazy. — P. Lherminier wymową i odwagą swoją walczył przeszło dwadzieścia minut przeciw temu upornemu zgietkowi, który spokojna i pilna część słuchaczy nadaremnie przytłumić się starała. Przecież w końcu był przymuszony uchylić się z tego miejsca niespokojności i schronić się do gabinetu. Atoli i tam nie dano mu spokoju; wysadzono bowiem drzwi gabinetu. Szczęściem p. Lherminier już się był udał do swego pomieszkania; lecz i tam go ścigano. Zbrojna siła przymuszona była wdać się w tę sprawę, i dopiero na wezwanie komisarza policyi zabrany tłum ludu się rozszedł.

Journal des Debats powtarza wiadomość piśmiennickich, że rząd francuzki żądał od wolnego miasta Bremy zadeszyć-uczynienia za jednego z tamtejszych Francuzów, którego okna przy uroczystości d. 18. października nie były oświetlone a przeto je wytłuczono; lecz dalsze po-

danie, jakoby już dla wymuszenia satysfakcyi fregata francuzka pojawiła się przy ujściu Wezery, za niedorzecznie ogłasza.

Proces generała Brossard ma wkrótce znowu się rozpocząć. Powoli zwołują świadków. Generał Mustafa-Ben-Ismael odjechał z Paryża d. 22. listopada, dla udania się do Perpignan, a nazajutrz dyliżans napelniony Arabami w tymże samym celu udał się do pomienionego miasta.

Przy otwarciu sądu cywilnego w Troyes tamtejszy prokurator generalny p. Mongis miał mówę, którą kilka gazet paryzkich bardzo ostro gani, lecz która na wszelki przypadek nie mała zwrócić uwagi i przemówi nie do jednego przekonania. Mówiąc o instytucyi sądu przysięgłych rzekł między innemi: »Lubię sąd przysięgłych moi panowie; lubię go jako obywatel, ponieważ sąd przysięgłych jest najczystszy symbolem wolności; lubię go jako osoba sądownicza, ponieważ sąd przysięgłych jest najszczytniejszym wyrazem sprawiedliwości; lubię go, przebaczenie mi Mości panowie to wyznanie, lubię go dla tego, ponieważ jestem człowiekiem i jako ten podlegam wszelkim ludzkim próżnościom; lubię go z okazałością jego posiedzeń, z uroczystością jego rozpraw i z owym zachęcającym wznoszącym umysł duchem jawności, na której spoczywa. Lubię sąd przysięgłych i dla tego wyrzucam mu jego błędy; by zapobiedz jego upadkowi, wymagam dla niego sił nowych. Lubię sąd przysięgłych i przeto głośno powiadam: sprawiedliwość sądu przysięgłych w jego obecnej organizacyi jest złą sprawiedliwością. Jest to zła sprawiedliwość, ponieważ ci, którzy ją wykonywują, znieważają aż nadto często swoje przyalegę, lub nie mają dokładnego pojęcia o jej świętości. Jest to zła sprawiedliwość, ponieważ przokracza granice wytknięte jej przez ustawę, kłamie przeciw oczywistości wypadków, któremi zajmować się powinna, i myśli tylko o karze, którą wcale zajmować się nie powinna. Jest to zła sprawiedliwość, ponieważ niestety za nadto często jest egoistyczną, bojaźliwą i wahającą się sprawiedliwością, mniej przystępną mocy dowodów jak raczej urokowi wymowy. Jest to zła sprawiedliwość, ponieważ sami przysięgli to oczują, wybór zgromadzenia adwokatów sam to przypuszcza, ustawodawca ogłasza to każdej chwili i dosyć jasno okazuje się z tego, że sądy szysów więcej są nadzieją niżli postrachem dla zbrodniarzy. Zwyczajne sądy usiłują ile możności rozszerzyć działalność sądów policyi poprawowej, by ukaranie zbrodni zapewnić. Lecz jest to niebezpieczny system i ubolewam nad nim, lubo sam do niego należę. Środki te ani obwołanego nie poprawiły, ani

instytucyi nie pomogły.» — P. Mongis nie wymienia, jakich środków użyć należy, dla nadania sądowi przysięgłych nowej siły; zaś *Gazette des Tribunaux* daje do zrozumienia, że przetrzenie listy przysięgłych i warunków zdatości na urząd przysięgłego, byłoby może najstosowniejszym środkiem do wykorzenienia niejednego nadużycia w tej instytucyi.

Statek pocztowy z Lewantu zawinął dnia 23. listopada do Tulonu i przywiózł wiadomość z Alexandryi do d. 1go, ze Smyrny do d. 11go, a z Malty do d. 15. listopada. Angielski admirał Stopford wrócił do Malty z okrętami liniowymi: *Książniczka Karolina, Vanguard, Minden* i *Azyja*. Angielskie okręty liniowe: *Rodney, Talawera* i *Pembroke*, stały pod Tenedos na kotwicy i właśnie co tylko odłączyły się od Kapudana-Paszy. Flota otomańska wróciła dnia 8go listopada do Dardanellów; liczyła 15 żagli; cztery okręty już właśnie pod Konstantynopol przybyły. Ponieważ eskadra francuzka w Lewancie rozwiązana została, przeto okręty liniowe *Jupiter* i *Tryton* opuściły Smyrnę. Na pokładzie tego ostatniego okrętu przebywał admirał Gallois, który do Tulonu powraca. Zaś eskadra z Morza Śródziemnego pod admirałem Lalande płynię do Lewantu. Eskadra egipska stała w porcie Alexandryi; z części okrętów zdjęto właśnie liny i żagle. Z Alexandryi zapewniają najnowsze listy, że Pasza opuścił Sint, dla udania się w dalszą podróż do Sennaar. P. Testiza, konsul grecki, jest jedynym towarzyszącym mu agentem dyplomatycznym. Inni konsulowie wyjechali wprawdzie z Alexandryi, ale wszyscy bawią jeszcze w Hairze.

Dziennik *Toulonnais* potwierdza wiadomość, udzieloną przez algierskiego korespondenta niemieckiej *Gazety powszechniej*, że Abd-el-Kader ani zabity, ani się dostał w niewolę. Nieobecność Emira przy armii, skutkiem daremnego uderzenia na Ain Maady, dała powód do tych fałszywych wieści.

O stanowisku Abd-el-Kadera pod Ain Maady, następujący list prywatny z Maskary, który *Powszechna Gazeta* swemu tulońskiemu korespondentowi zawdzięcza, a który pochodzi zapewne od jednej z osób umieszczonych przy konsulacie francuzkim, podaje bez wątpienia najgodniejsze wiary doniesienia: »Maskara dnia 8go listopada. Nowe wiadomości nadeszły od Abd-el-Kadera. Emir zajmuje się ciągle oblężeniem Ain-Maady i od pięciu miesięcy nie przerwał blokady tego miasta. Nie było żadnej potyczki. Miasto opiera się siłą swych okólnych murów. — Załoga Ain-Maady nie liczy więcej jak 500 zdat-

nych do oręża ludzi; zewnątrz nie otrzymuje miasto żadnej pomocy. Armija oblężnicza składa się z blisko 4000 ludzi. Z czterech dział, które Abd-el-Kader pod miasto przyniósł, dwa nie są już zdadne do użytku, a drugie dwa tak są małego wsgomiaru, że prawie żadnego nie czynią skutku. Niektóre źle podłożone miny obaliły część murów, ale wyłom nie jest jeszcze tak szeroki, iżby na szturm odważyć się można. Miasto Ain-Maady opasane jest podwójnym murem, a których każdy ma 10 metrów szerokości i wystawiony jest z glinokowatej ziemi. Zdaje się, że Emir niema dosyć środków do wzięcia szturmem miasta, lecz cierpliwość jego jest niewyczerpaną i wnoszą, że się nie cofnie, dopokąd Ain-Maady głodem czy przemocą nie dostanie się w jego ręce. Nadzwyczajnie wiele zależy mu na tém stanowisku, ponieważ takowe uważa niejako za obrębem armij naszych. Ain-Maady będzie dla Abd-el-Kadera miejscem odwodowem, a w razie ostatniej potrzeby schronieniem.«

Państwo papieżkie.

Dnia 18. listopada nadeszła do Rzymu wiadomość o nastąpionym w Osimo skonic kardynała Jana Antoniego Benvenuti.

Do Civita-Vecchia zawinął dnia 18. listopada francuzki wojenny statek parowy (zapewne *Stryx*), który przywiezione depesze, dotyczące się wyjścia Francuzów z Ankonony (co nastąpić ma dnia 30. listopada), przesłał niezwłocznie poselstwu francuzkiemu do Rzymu.

Holandyja.

Pisma frankfortskie donoszą z Haagi pod dniem 21. listopada: »Od niejakiego czasu w naszym gabinecie nadzwyczajna panuje czynność. Codziennie odbywają się posiedzenia rady ministeryjalnej, którym król przewodniczy, a które prawie zawsze są powodem do wystąpienia gońca z depeszami dla naszego ambasadora w Londynie. Przeszłego tygodnia gabinet nasz urzędowym sposobem otrzymał doniesienie, iż konferencyja londyńska jednomyślnie powzięła postanowienie. Takowe zgadza się zupełnie z tém wszystkiem, co *Handelsblad*, który od niejakiego czasu zdaje się z urzędowych źródeł zasięgać wiadomości, już w tój mierze był ogłosił. Prócz niektórych mało ważnych odmian, dotyczących się żeglugi na Skaldzie, część długu niderlandzkiego przypadającego na Belgiję, z 8 mil. 400,000 ma być na 5 albo 6 milionów zmniejszoną, a oprócz tego Belgija od wypłaty zaległości uwolniona zostanie. Atoli sąto jedyne odmiany, które w traktacie dwudziestu czterech artykułów uczynić zaprojektowano. Wiadomo także, iż

w chwili, w której przy konferencyi reprezentowane mocarstwa zabierały się do podpisania tego postanowienia, Francya celem utrzymania dla Belgii jak najdłużej tak korzystnego stanu rzeczy, robiąc nowe trudności tegoż postanowienia podpisać nie chciała. Dzisiaj mogę z pewnego donieść źródła, iż gabinet haagski oświadczył konferencyi, że do postanowienia, którego mu udzielono, przystąpi, i pieniądze oliary, których od niego wymagają, ponieść zamysła, wszakże pod tym jedynym warunkiem, by część długu na Belgię przypadająca, w kapitał zamienioną i Holandyi za jednym razem wyptaconą została. Jednakże nie spodziewamy się, aby konferencyja z powodu nowych przez Francję i Belgię użytych zabiegów w krótkim czasie do ostatecznego postanowienia przyjść mogła.

Dziennikowi *Handelsblad* donoszą z Paryża pod dniem 22. listopada, iż francuzkiemu pełnomocnikowi w Londynie z powodu niewczesnych jego zezwoleń przysłano ostrą naganą, tudzież że Król Leopold, po swym odjeździe z Paryża do Bruxelli, dał panu van de Weyer osobną instrukcyję, aby bez zasięgnięcia dalszych rozkazów żadnej nie podpisywał ugody. Francuzki i belgijski gabinet dowiedziawszy się, iż konferencyja zabiera się do usunięcia ostatnich przeszkód tamujących ostateczne załatwienie tej sprawy, postanowił znowu starać się wszelkimi sposobami, aby takowe jeżeli nie zniweczonem, to przynajmniej przedłużonem zostało. Aż do tej chwili nie chciała konferencyja bynajmniej skłonić się do przedstawień Belgii, które się odniam granic dotyczą; zajmowała się ona jedynie załatwieniem spraw finansowych; zresztą mamy jeszcze zawsze nadzieję, że ta sprawa spokojnie się ukończy, i na wszelki przypadek nie obawiamy się bynajmniej, aby z tego powodu jakowa wojna powstać miała.

Belgija.

Pisma belgijskie mieszczą zawarty pod dniem 3. sierpnia traktat przyjaźni, handlu i żeglugi między Belgią a Wysoką Portą. Tenże postanawia, że wieczna przyjaźń istnieć ma między obu temi państwami i ich poddanymi, którym wolno wzajemnie odwiedzać oba kraje i w tychże handel prowadzić. Obu narodów własność i ich bandery będą szanowane, choćby które z tych mocarstw w pokoju lub wojnie z innymi mocarstwami żyło. Poddani obu państw uważani będą wzajemnie pod względem opłaty celi i t. d. podobnie jak najwięcej uwzględnione narody. Poddani belgijskim wolno z osobnemi paszportami zwizdzać wszystkie części Państwa Otomańskiego, mianowicie Jerozolimę,

z wszelkiem bezpieczeństwem i każdego czasu. Każdy z obu rządów w portach drugiego mianować będzie konsulów. Żaden belgijski poddany nie może być niewolnikiem w Państwie Otomańskiem a żaden otomański w Belgii. Majątek podanych zmarłych w kraju drugiego z kontraktujących mocarstw, konsulowi ich państwa oddany będzie; sprawy sporne między Belgijczykami a Turkami należą także pod sąd konsulów lub wyższych dyplomatycznych urzędników. Okręty wojenne obu narodów zachowują względem siebie zwyczajne grzeczności; lecz Belgija nie powinna w żadnym przypadku bandery swojej pożywać okrętom innych narodów lub tureckim rajzom dawać naprzeciw władzom opiekę. Belgijskim okrętom handlowym wolno z wszystkimi w Państwie Otomańskiem niezakazanemi towarami wpływać na Czarne Morze. W żadnym jednak przypadku okręty sprzymierzonego narodu nie mogą być zmuszone do transportowania wojska lub zapasów wojennych. Okręty obu narodów bronić się mają obopólnie od rozbójników morskich.

Królestwo obojój Sycylii.

Owdowiata Królowa Angielska zwidziwszy wszystkie osobliwości Neapolu i bywszy także na szczycie Wezuwiusza, dnia 14go listopada pożegnała się z Królową matką i z księciem oraz księżną Salernańską, poczem nazajutrz na pokładzie okrętu *Hastings* odplynęła do Palermo, gdzie jeszcze przebywali Król i Królowa Obojój Sycylii. — Tegoż dnia księżna Sasko-Wejmarska odplynęła do Marsylii, na pokładzie okrętu parowego *Francesco Primo*.

Rossyja.

Reskrypt J. C. Mości do Namiestnika Królestwa Polskiego, głównie - dowodzącego armiją czynną, Jenerał-Feldmarszałka Księcia Warszawskiego Hrabiego Paszkewicza Erywańskiego: »Książę Janie synu Teodora! Zasługi położone przez Was dla Moie i dla ojczyzny, odznaczyły się nowym dowodem zupełnie Was godnym. Pośród różnorodnych i wielolicznych zatrudnień, jako Namiestnik Mój w Królestwie Polskiem i jako głównie-dowodzący armiją czynną, zwracając troskliwą uwagę na wszelkie gołęzie poruczonej Wam administracyi, postawiliście na stopniu odznaczającej się doskonałości, główną część intendentury czynnej armii — rachunkowość ogromnych kapitałów na utrzymanie wojska przeznaczonych. Złożywszy jeszcze w roku przeszłym rachunki za rok 1835, Intendentura przedstawiła takowe i za rok 1837 w terminie zakreślonym, tymczasowa zaś komisya rachunkowa skutecznia zupełny obrachunek z całej epoki wojny

w Królestwie Polskiem. Wszystkie te rachunki przejrane w kontroli państwa, uznane zostały za zupełnie usprawiedliwione, wskutek czego wydane były odpowiednie pokwitowania. Tym sposobem została położona stała zasada regularnemu składaniu rachunków z wydatków wojennych. Przechodząc atoli od skutecznie osiągniętego postępu rachunkowości do istoty samychże rachunków i do ich wypadku, z najwyższem zadowolaniem dostrzegliśmy i w nich owoce Waszych starań, Waszój troskliwości, Waszego nieustającego czuwania nad dobrem państwa. Rachunek za rok 1831 przekonywa, że w chwili, kiedy wypadki wojenne wymagały całej Waszój uwagi, umieliście zjednoczyć z zaletami znakomitego wodza, aławę troskliwego naczelnika, przez zaspokojenie w czasie właściwym wszystkich potrzeb wojska, a zarazem surowego przestrzegacza interesu skarbu, przez znaczne ograniczenie wydatków etatami oznaczonych. Przenikniony najczulszą wdzięcznością za tak znakomite zasługi Wasze, poczytuję sobie za szczególną przyjemność objawić Wam z tego powodu Moje całkowite i zupełne zadowolenie. — Pozostaję na zawsze Wam przychyłym. Mikołaj. — Dan w Carskiem Sielu, dnia 2. listopada 1838. (*Tyg. Pet.*)

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencji prywatnych.)

Przemysł d. 8. grudnia 1838. Nasz młyn parowy wciąż jeszcze stoi. Towarzystwo akcyjnarystów, które jest jego właścicielem, chce z fabrykantem maszyny parowej wejść w układ i zaliczyć mu pewną sumę, ażeby miasto dotychczasowej maszyny o sile 10 koni, przysłał inną o sile 40 koni. Tymczasem jest wszelkie do prawdy podobieństwo, że i tej zimy, w obec tak pięknej rzeki i młyna parowego, na brak młynów uskarżać się będziemy. — W Krasioczynie, dobrach księcia Leona Sapiehy, o dwie mile od Przemysła, ma być na przyszłą wiosnę założona fabryka przędziwa i płóciennego, łączuio z prędkim blichem.

Nowy Sącz d. 5. grudnia 1838. Nasienie koniczu doszło tutaj wysokiej ceny; za gotowe płać po 30 zr. m. k. korzec. Lubo w okolicy naszej jest znaczna ilość tego produktu, nie wiele go jednak dla braku stałych mrozów dotąd wymłóciono. Kto z odstawa do Wrocławia pospieszy, zyskać może, później bowiem gdy obstatunki hamburskie załatwione będą, a naraz tego pro-

duktu tamże wiele dowiozą, przy tak wygórowanej cenie łatwo stracić można, czegośmy wielokrotnie w poprzednich latach doświadczyli.

Pazenicę i żyta zakupywali spekulanci temiż czasami wiele po dworach na spław Wiśłą do Gdańska, przez co na targi nasze mało dowożą, ceny zaś poszły w górę. Korzec pazenicę płać po 4 zr. 24 kr. do 4 zr. 48 kr., żyta po 3 zr. do 3 zr. 12 kr., jęczmienia po 1 zr. 51 kr., owsa po 1 zr. mon. konw.

Chociaż wódki dosyć produkują, nie potaniała jednak, rolnik bowiem sprzedawszy drogo swój produkt, ma pieniądze a przez to i konsumpcja większa, a ponieważ i materyjał do wyrobienia drogo wypada, nie ma widoków, by spadła w cenę.

W mniemaniu co do jakości win tegorocznych na Liegwalii (w okolicy Tokaja) zawiedziono się, wina bowiem te są kwaśne i zupełnie czyste, nieobiecujące nawet po wytrawieniu lekkiego stołowego gatunku.

Ołomuniec d. 6. grudnia 1838. Tego tygodnia przypędzono także bardzo małą ilość bydła, to jest li 248 sztuk wołów w mniejszych partjach. Targ ograniczył się jedynie na rzeźnikach z okolicy, nie było ani wiedeńskich ani praskich kupców. Wszakże jakoś przypędzonego bydła nie było dla tych miast zdano. Tę małą ilość bydła rozchwycono do 11tej godziny przed południem, wszelako ceny trzymały się wysoko. — W Wiedniu cena cetera mięsa zawsze jeszcze 39 zr. w. w. — W tym miesiącu zaledwo można się spodziewać liczniejszego przypędzenia wołów.

Peszt d. 26. listopada 1838. Zaraza na bydło księgosusz zwana i tu niestety wybuchła. Urząd kapitanii miejskiej i fizykat miasta rozstały po między mieszkańców przepis zaradcze. (*O. P. Zeit.*)

Hamburg d. 30. listopada 1838. W Anglii znowu wielki ruch powstał w handlu zbożem, a ceny tak poszły w górę, że już na przyszły miesiąc spodziewają się niżenia cła na jeden szyling od kwarteru. (*Preus. Handl. Zeit.*)

Zwracamy uwagę czytelników naszych na umieszczony w zupełności w dzisiejszym »Dzienniku urzędowym« na stronie 1184 »Traktat handlu i żeglugi, zawarty między JCR Mością Cesarzem Austrii a Królową Królestw Wielkiej Brytanii i Irlandyi.

Do dzisiejszej Gazety dołączone jest uwiadomienie księgarni Millikowskiego.